



ROMOWIE WCZORAJ I DZIŚ

Wojciech Szostak

Administracja publiczna
wobec Romów po 1989 roku

Sytuacja społeczno – polityczna
Romów w Polsce po 1989 roku



Wydawca:
Związek Romów Polskich
z siedzibą w Szczecinku

Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów
Oraz Ofiar Holokaustu

ul. Krucza 23/31, lok. 1
00-525 Warszawa
tel/fax: 022/ 622 05 32
e-mail: rom.ch@pro.onet.pl
www.romowie.com

Publikacja została zrealizowana przy pomocy finansowej
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

ISBN
83-919567-3-3

Nakład:
250 szt.

Druk:
Zakład Poligraficzny „TEMPOPRINT” ul. Harcerska 2
w Szczecinku

Wojciech Szostak

Administracja publiczna wobec Romów po 1989 roku

Sytuacja społeczno – polityczna Romów w Polsce po 1989 roku

© za zgodą autora

Administracja publiczna wobec Romów po 1989 roku

Aby mówić o dniu dzisiejszym w życiu Romów, niezbędnym jest wrócić na moment do lat pięćdziesiątych, czyli do okresu intensywnego umacniania się władzy ludowej w warunkach budowy zrębów socjalizmu. Jednym z podstawowych zadań stojących przed ówczesną władzą była, na wzór Związku Radzieckiego, pełna integracja, asymilacja i produktywizacja całego społeczeństwa.

A społeczeństwo to było pod względem narodowościowym bardzo zróżnicowane. Napływ ludności pochodzenia polskiego z terenów byłych Kresów Wschodnich, emigracja sporej części ludności niemieckiej, ukraińskiej, żydowskiej i białoruskiej sprawiły, że Polska z kraju wieloetnicznego przekształciła się w prawie monoteistyczny z nieznaczną statystycznie liczbą mniejszości; w 1960 roku stanowić one miały ok. 1,5% ludności, czyli ok. 450 tysięcy osób. Dla porównania podam, że według Spisu Narodowego przeprowadzonego w 1931 roku, mniejszości narodowe i etniczne stanowiły ok. 31% społeczeństwa. Ówczesna polityka władz w stosunku do mniejszości była bardzo elastyczna, zróżnicowana w zależności od wydarzeń politycznych i nastrojów społecznych. Obejmowała ona szerokie spektrum orientacji państwa; od forum pluralizmu kulturowego i pokojowej egzystencji do otwartego konfliktu i przymusowej polonizacji.

W stosunku do Romów w latach 50-tych państwo przyjęło orientację integracyjną, zmierzającą do pełnej asymilacji ze społeczeństwem większościowym. Efektem tych starań było zniknięcie mniejszości narodowych i etnicznych z powojennych spisów i roczników statystycznych, a tym samym z życia społeczno-politycznego nowego państwa.

W całej nielicznej zbiorowości mniejszościowej Romowie stanowili najbardziej widoczną grupę. Ich nomadyczny tryb życia, charakterystyczna karnacja, strój i język, którym posługują się na co dzień sprawiły, że ta liczebnie mała grupa (licząca na początku lat 50-tych ok. 15 tysięcy osób) stała się obiektem szczególnego zainteresowania władz PRL. Wedle Zahuty¹ „...specyficzna społeczność cygańska była żywym przykładem społeczności prymitywnej, ściśle związanej z nomadyzmem jako stylem życia”. Ta

opinia w świadomości społecznej przekładała się w prosty sposób na przekonanie o powszechnym analfabetyzmie, chorobach, wysokiej śmiertelności niemowląt, prymitywnych warunkach mieszkaniowych, wysokim stopniu przestępczości, a do tego o byciu poza nawiasem kultury i cywilizacji.

Tak więc wędrowny tryb życia Romów stawał się coraz większym anachronizmem, a cała kilkutyśięczna nieproduktywna rzesza była z ekonomicznego punktu widzenia władz nie do przyjęcia w państwie socjalistycznym.

W tych okolicznościach w dniu 24 maja 1952 roku Prezydium Rządu podjęło uchwałę, w myśl której państwo będzie tworzyć warunki do osiedlania grup cygańskich, tworzenia miejsc pracy, zapewnianiu dostępu do oświaty i opieki zdrowotnej. Jak zauważa Lech Mróz² „...nie chodzi o sam fakt zaprzestania przez Cyganów wędrowek, ale aby przestali być ciężarem dla społeczeństwa. Stąd konieczność zapewnienia im mieszkań, a przede wszystkim pracy”.

Z punktu widzenia władz, likwidacja i wykorzenienie wędrownego trybu życia było konieczne i po wielokroć celowe. Miało umożliwić produktywizację Romów; stała praca zarobkowa poza zapewnieniem legalnych źródeł utrzymania, miała mieć również socjalizujący efekt. Stabilizacja przestrzenna i społeczno-ekonomiczna z kolei miała tworzyć dogodne warunki alfabetyzacji. Trwały i zróżnicowany kontakt kulturowy Romów ze środowiskiem większościowym miał skutkować procesami integracji i asymilacji. Jednak w całym tym schemacie przesłanek i implikacji, władze pominęły jeden istotny element – znaczenie wędrownego trybu życia dla samych Romów; albo inaczej – siły czynnika tożsamości etnicznej, tylko tej grupie właściwego *Romanipen*³.

Wspomniana uchwała Prezydium Rządu z 1952 roku realizowana przez wszystkie organa władzy terenowej i jednostki MSW nosząca znamiona opiekuńczości, tworzyła jednak warunki szczególnego nadzoru i dyskryminacji. Dla sprawnej realizacji treści tej uchwały w ramach Biura Społeczno – Administracyjnego przy MSW, powołano referat „do spraw ludności cygańskiej”. Działania tego referatu polegały na zbieraniu wszelkich informacji o grupach romskich, trasach ich wędrowek, starszyźnie taborowej, pozyskiwaniu danych osobowych wszystkich członków grup wraz ze zbieraniem dokumentacji daktyloskopijnej, zakładaniem teczek personalnych każdemu członkowi rodziny, a także danych dotyczących ich sytuacji materialnej.

Tak szczegółowa sprawozdawczość i inwigilacja była prowadzona tylko i wyłącznie w stosunku do mniejszości romskiej.

Aby to osiągnąć, każdy tabor, każda grupa miała przydzielonego tzw. „opiekuna” z ramienia administracji rządowej, jak również była pod ścisłą kontrolą milicji. Komendy powiatowe miały za zadanie zbieranie danych o trasach wędrówek taborów na podległym im terenie; skąd przybyły, jak długo i gdzie pozostaną, dokąd się udadzą w dalszą drogę. Dane te miały umożliwić aparatowi ścigania, działania mające na celu identyfikację sprawców potencjalnych przestępstw i wykroczeń, których w oczach opinii publicznej, Romowie dopuszczali się nagminnie. Działania te nasuwają jeden nieodparty wniosek: Romowie byli postrzegani jako społeczność potencjalnie przestępcza i tak też byli traktowani. Przytoczyć tu trzeba treść odpowiedzi dyrektora Departamentu Spraw Społecznych MSW, płk. Zaręby, na prośbę Polskiej Agencji Interpress o udzielenie wyczerpującej informacji o Romach, akredytowanemu wówczas w Polsce korespondentowi telewizji RFN – ZDF, Guinterowi Schubertowi, który zamierzał zrealizować film dokumentalny o tej społeczności. W piśmie z dn. 19 czerwca 1965 roku, Zaręba informuje, że *„...udzielenie takiej informacji uważamy za niecelowe. Zamieszkała w PRL ludność cygańska (ok. 21.300 osób) cechuje się dużą przestępczością (wg. ówczesnych statystyk praktycznie każdy dorosły Cygan był sprawcą przestępstwa lub wykroczenia). [...] W powyższej sytuacji realizacja i publikacja w telewizji RFN filmu o Cyganach w Polsce mogłaby być wykorzystana do szkodenia naszemu krajowi”*.

Sam proces osiedlania przebiegał bardzo powoli. Z tej racji Komisja KC PZPR do Spraw Narodowościowych w 1960 roku, wśród wielu szczegółowych wytycznych dotyczących przyspieszenia realizacji tego procesu zaproponowała, by rząd wystąpił do Sejmu z inicjatywą ustawodawczą, na mocy której osiedlenie byłoby przymusem obwarowanym sankcją więzienia od trzech miesięcy do trzech lat oraz konfiskata mienia, tj. koni, wozów, itp. Było to rozwiązanie zaczerpnięte z wzorców czechosłowackich z 1958 roku.

Do dziś pozostaje otwartym pytanie, na ile akcja przymusowego osiedlania opierała się na obowiązujących wówczas zasadach prawnych, bowiem w prawodawstwie polskim z tego okresu nie było żadnych zapisów sankcjonujących tego typu działania. Jedyłą przesłanką „legitymizującą” te działania może być pismo Prezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza z 11

marca 1964 roku, jednak pismo to nie zachowało się w archiwum MSW.

Ten może zbyt długi wstęp do zasadniczego tematu powinien dać pojęcie o skali zmian, jakie przyniosła transformacja ustrojowa w Polsce po 1989 roku w relacji Romowie – administracja publiczna. Gdzie i jakie zmiany nastąpiły w czasie tych siedemnastu lat demokracji?

W Polsce która jest demokratycznym państwem prawa, ojczyzną wszystkich Polaków, gdzie prawa człowieka i obywatela są dobrem najwyższym, a wszyscy członkowie tego narodu są traktowani jednakowo w świetle prawa, ochrona praw mniejszości narodowych w III RP realizowana jest przez szereg instytucji, z których trzy są najistotniejsze⁴:

- Departament Kultury Mniejszości Narodowych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
- Departament Kształcenia i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej,
- Departament Obywatelstwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

Za politykę wobec mniejszości narodowych odpowiada Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, który delegował swoje uprawnienia w tym zakresie na podsekretarza stanu w MSW i A. Natomiast koordynacją tej polityki zajmuje się Międzyresortowy Zespół ds. Mniejszości Narodowych, na czele którego stoi w/w podsekretarz stanu. W pracach tego zespołu biorą udział przedstawiciele poszczególnych ministerstw zajmujących się różnymi aspektami polityki wobec mniejszości narodowych; Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Sprawiedliwości, Głównego Urzędu Statystycznego, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Zespół ten jest kolejnym ogniwem doradczym Prezesa Rady Ministrów w zakresie wypracowania i koordynacji polityki rządu wobec mniejszości narodowych.

Do jego kompetencji należy m.in.:

- opracowanie projektów działań rządu zmierzających do tworzenia sprzyjających warunków dla mniejszości narodowych,
- koordynacja działania administracji rządowej realizującej zadania na rzecz mniejszości narodowych,
- dokonywanie ocen i formułowanie propozycji w zakresie realizacji praw i potrzeb mniejszości narodowych,

- przeciwdziałanie naruszaniu praw mniejszości narodowych,
- inicjowanie działań na rzecz popularyzacji wiedzy o mniejszościach narodowych oraz ich kulturze, a także badań nad sytuacją mniejszości narodowych. Działalność tego Zespołu obsługuje Wydział ds. Mniejszości Narodowych przy Departamencie Obywatelstwa w MSWiA.

Na szczeblu administracji lokalnej do niedawna brak było wyspecjalizowanych komórek zajmujących się mniejszościami narodowymi, nawet w tych województwach, gdzie mniejszości zamieszkują w sposób zwarty (z wyjątkiem woj. Opolskiego). Wojewodowie nie posiadają istotnych kompetencji związanych z tą problematyką, określoną przepisami prawa materialnego i administracyjnego. Jednak, jako przedstawiciele Rady Ministrów na obszarze danego województwa – zobowiązani są do dostosowania szczególnych celów polityki rządu do miejscowych uwarunkowań. W tym mieści się również polityka wobec mniejszości narodowych, realizowana w oparciu o przepisy konstytucyjne.

W celu usprawnienia wykonywania zadań rządowych w stosunku do mniejszości narodowych, przy urzędach wojewódzkich powołano pełnomocników lub doradców wojewodów ds. mniejszości narodowych, których kwalifikacje merytoryczne i umiejętności negocjacyjne dawałyby gwarancję prawidłowego rozwiązywania problemów związanych z mniejszościami narodowymi bądź etnicznymi.

Do ich obowiązków należy monitorowanie stosunków etnicznych w województwie, pomoc w rozwiązywaniu problemów, zapobieganie ewentualnym konfliktom, prowadzenie mediacji w sytuacjach konfliktowych, przygotowywanie informacji na temat sytuacji mniejszości narodowych dla administracji rządowej, bieżąca współpraca z mniejszościami narodowymi, inicjowanie programów dotyczących mniejszości, kreowanie rzetelnego wizerunku w mediach.

Warto zauważyć, że w województwie opolskim, gdzie od dawna funkcjonował pełnomocnik ds. mniejszości narodowych, wojewoda znacznie rzadziej musiał interweniować w drażliwe i trudne do rozwiązania kwestie. Obecnie pełnomocnicy działają w pięciu województwach; małopolskim, lubelskim, opolskim, podkarpackim i pomorskim. MSWiA ściśle współpracuje z liderami społeczności romskiej. Przykładem takiej współpracy jest opracowanie programu na rzecz mniejszości romskiej (pilotażowo realizowany w woj. małopolskim)⁵ wraz z administracją rządową przy udziale

samorządu lokalnego, organizacji pozarządowych oraz stowarzyszeń romskich działających na terenach objętych programem. Ambicją rządu jest nie tylko zapewnienie praw przedstawicielom mniejszości narodowych, co stało się standardem w Europie, ale przede wszystkim tworzenie warunków dla promocji kultury i tradycji narodowych oraz promocji postaw otwartości i tolerancji wśród całego społeczeństwa polskiego, zwłaszcza wśród młodzieży. Argumentem potwierdzającym potrzebę zwiększenia aktywności administracji rządowej w sprawach mniejszości narodowych jest m. in. wzrastające zainteresowanie tą problematyką w Europie, zarówno w ramach instytucji Unii Europejskiej, Rady Europy, Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jak Rady Państw Morza Bałtyckiego i Grupy Wyszehradzkiej. Ponadto Konwencja Ramowa o Ochronie Mniejszości Narodowych, która została ratyfikowana przez Polskę, nakłada na administrację rządową cały szereg nowych zobowiązań.

Dotyczy to głównie mobilizacji do tworzenia jeszcze lepszych warunków pozwalających przedstawicielom mniejszości narodowych kultywować swoją tożsamość. Akty prawne tworzą podstawę dla rozwoju mniejszości narodowych. Wypełnianie ich rzeczywistą treścią odbywa się na poziomie lokalnym, w ramach współpracy administracji rządowej z administracją samorządową, organizacjami pozarządowymi oraz stowarzyszeniami grupującymi przedstawicieli mniejszości narodowych.

Warto zaznaczyć, że zapisy tego dokumentu nie mogą być stosowane wprost, ale wymagają podjęcia przez państwo, które staje się stroną Konwencji działań mających na celu dostosowanie prawodawstwa do wymienionych w Konwencji działań. Wśród nich znajduje się m. in. swoboda decydowania o przynależności do mniejszości oraz możliwość korzystania z praw i wolności indywidualnie lub z innymi członkami tej mniejszości; zakaz działań mających na celu asymilację mniejszości narodowych oraz, jak już wcześniej zostało napisane, używanie języka mniejszości prywatnie, publicznie i przed urzędami; prawo do używania imienia i nazwiska zgodnie z zasadami języka ojczystego; prawo do umieszczania napisów o charakterze prywatnym oraz tradycyjnych nazw lokalnych, nazw ulic i innych oznakowań topograficznych. Zakazem objęte jest również działanie mające na celu zmiany proporcjonalne w strukturze narodowościowej w rejonach zamieszkałych przez mniejszości.

Art. 6 tejsze Konwencji zobowiązuje Polskę do umacniania ducha tole-

rancji i dialogu międzykulturowego oraz podejmowania środków w celu wzajemnego poszanowania, zrozumienia i współpracy. Można założyć zatem, że problemy mniejszości narodowych nie wypływają z braku warunków uniemożliwiających podtrzymanie tradycji, lecz z konieczności nadrobienia zaległości spowodowanych przez dziesięciolecia totalitaryzmu. Dziedzictwem totalitaryzmu jest bowiem nie tylko skromny budżet przeznaczony na ten cel przez państwo, ale przede wszystkim odejście wielu przedstawicieli mniejszości narodowych od rodzimego języka, kultury, historii i tradycji. Te zaległości państwo ma obowiązek pomóc nadrobić mniejszościom narodowym.

Polityka rządu RP zmierza do zapewnienia członkom mniejszości narodowych nie tylko równych praw obywatelskich, ale do kreowania możliwości ich rozwoju w duchu tolerancji.

Mniejszości narodowe w Polsce są zainteresowane lepszym dostępem do mediów publicznych w odniesieniu do programów w językach mniejszościowych, rozszerzeniem zakresu szkolnictwa w swoich rodzimych językach, większymi dotacjami ze strony państwa zarówno na działalność kulturalną i wydawniczą, jak i na inwestycje, które pozwoliłyby lepiej kultywować narodową tożsamość.

Jak to jest widziane z drugiej strony?

W dyskusji panelowej w trakcie konferencji zorganizowanej przez Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Radę Europy jesienią 2000 roku, oprócz przedstawicieli innych mniejszości narodowych, zabrał głos Stanisław Stankiewicz, Przewodniczący Centralnej Rady Romów w Polsce, obecnie Prezydent Światowego Związku Romów.

W swoim przemówieniu zawarł słowa:

„[...] moja wypowiedź będzie miała nieco inny charakter, ponieważ Romowie nie mogą prowadzić polityki wzajemności. Romowie już dawno przestali prowadzić koczowniczy tryb życia. W 1964 roku na mocy uchwały z 1952 roku został zatrzymany ruch taborowych wozów. Jednak 30 lat to zbyt krótki okres, aby ta społeczność dostosowała się do nowoczesnego świata”.

Należy powiedzieć, że po 1989 roku Romowie wreszcie zaistnieli. W Polsce Romowie nigdy nie wydawali żadnego pisma. Teraz takie pismo ukazuje się dzięki dofinansowaniu przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jednak tych pieniędzy jest ciągle za mało. Podpisane

przez Polskę liczne konwencje i umowy powinny zapewnić mniejszościom narodowym pełne bezpieczeństwo. Tymczasem podczas wczorajszej dyskusji sytuację najtrafniej ocenił Pan Jacek Kuroń, który powiedział: „*Dla czego jest tak dobrze, skoro jest tak źle?*”. Powstaje pytanie, czy te wszystkie zasady i prawa zostały przyjęte do wiadomości przez społeczeństwo oraz przez administrację państwową? Nie wystarczy, że dobrą wolą wykażą się władze centralne, jeśli to wszystko nie przełoży się na urzędników administracji państwowej i społeczeństwo. Czy międzynarodowe dokumenty, które gwarantują mniejszościom narodowym bezpieczeństwo tożsamości, są znane i uznawane w terenie?

Bardzo się cieszę, że temat sytuacji Romów jest obecnie tak często poruszany w różnych miejscach Europy. Romowie nie mają żadnych argumentów do negocjacji na jakikolwiek temat. Nie posiadają zaplecza, którym mogą się wspierać inne mniejszości. Po prostu Romowie nie mają własnego państwa [...].

Byłem ekspertem w międzynarodowej komisji, która badała problem mniejszości na Słowacji i w Czechach. Moje doświadczenia są takie, że każdy kraj stara się udowodnić, że na jego terytorium zamieszkuje mała grupa mniejszości. Czy dwa miliony osób, a tyle jest członków mniejszości w Polsce, to jest mała grupa?

[...] Rok 2001 jest Światowym Rokiem Języków. Tymczasem w Polsce niektórzy decydenci nie chcą ratyfikować konwencji, która reguluje kwestie językowe. W przypadku Romów język jest wyjątkowo istotny. W ten sposób⁶ przekazujemy z pokolenia na pokolenie nasze tradycje i obyczaj. Dla nas jest to bardzo ważne, aby nasz język wzmocnić, trzeba ten proces poprzeć stosownymi dokumentami [...].

Opisane tu działania administracji rządowej dotyczą głównie tworzenia nowych programów wewnętrznych jak i podejmowania prób wdrażania programów unijnych. W tym celu tworzone są nowe komórki tak w urzędach centralnych jak i na szczeblu wojewódzkim.

Jednak problemy Romów kumulują się w miejscach ich zamieszkania; na uboczach wsi i miasteczek. To tam, gdzie prawie wcale nie docierają podejmowane przez rząd decyzje Cyganom dzieje się odczuwalna krzywda. Stanowią dla władz samorządowych jak i organów im podległych grupę obywateli kategorii „B”. Opisane wcześniej przykłady, które nie są niestety jednostkowe, najpełniej odzwierciedlają nastawienie samorządów do ich

problemów. Można by pokusić się o postawienie twierdzenia, że to sami Romowie są problemem.

Dyskryminacja tej części naszego społeczeństwa jest również stosowana przez aparat, który z racji swojej ustawowej funkcji winien zwalczać jej przejawy. Mowa tu o aparacie ścigania, który często nie podejmuje stosownych czynności w przypadkach aktów dyskryminacji czy przemocy na tle rasowym, umarzając postępowania w przypadkach oczywistych wykroczeń czy przestępstw, z drugiej zaś strony czyniąc Cyganów podejrzanymi w każdym przypadku naruszenia prawa w stosunku do członków społeczności niecygańskiej. W myśl zasady: „Kowal zawinił, Cygana powiesili”. Niestety, dotyczy to nie tylko działań policji, lecz również prokuratur i sądów, które dość często nie reagują.

Bezczynność władz samorządowych wynika, zdaniem autora, z jeszcze jednego, bardzo istotnego powodu. Na realizację jakiegokolwiek programu pomocowego potrzebne są środki finansowe. A tych gminom zamieszkałym przez Romów po prostu brak. Zadania zlecone przez państwo winny mieć za sobą stosowne fundusze na ich realizację. Jednak te środki, jeżeli w ogóle są, to są w wysokości niewspółmiernie małej w porównaniu z potrzebami. A jako, że w grę wchodzi środki publiczne, ich rozdzielnictwo i kontrola nad zasadnością ich spożytkowania stwarza dodatkowe, moim zdaniem zbyt sformalizowane i biurokratyzowane procedury utrudniające ich pozyskanie.

Stowarzyszenia romskie, jako posiadające osobowość prawną, próbują pozyskać środki finansowe tak za pośrednictwem Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych która jest władną w udzielaniu dotacji z puli środków przeznaczonych przez rząd, przez MSWiA, jak również poprzez przystępowanie do programów pomocowych UE. Jednak wysokość tych kwot, jakie są im przyznawane jest stanowczo za mała, by można mówić o znaczącej poprawie warunków życia Romów. W tym miejscu warto zaznaczyć, że w czerwcu 2006 roku w Warszawie, dzięki staraniom Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, otwarty został Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu. Instytut postawił sobie za cel zbieranie i katalogowanie wszelkiej dokumentacji dotyczącej kultury, historii i eksterminacji narodu romskiego w czasie II wojny światowej, jak również propagowanie dorobku kulturowego tej społeczności na przestrzeni wieków ich życia w granicach Polski, a których losy były i są nierozzerwalnie związane z tą ojczyzną.

Porównując postęp jaki dokonał się wraz z transformacją ustrojową III RP z poczynaniami władz PRL, odnoszę wrażenie, że wszystkie działania organizacji rządowych jak i pozarządowych są prowizoryczne i iluzoryczne. Nie obarczam tu jednostronnie tylko strony rządowej odpowiedzialnością za istniejący stan. Miałem ostatnio okazję uczestniczyć w dyskusji dotyczącej szeroko pojętego problemu edukacji dzieci romskich, jak i braku na rynku podręczników w języku romskim. Efektem tej dyskusji był wniosek, że na przeszkodzie propagowania i rozpowszechniania języka romskiego stoi właśnie Romanipen.

Romanipen wręcz zabrania Romom ukazywania świata zewnętrznemu szczegółów życia wewnątrzgrupowego. Dotyczy to również języka, którego specyfika stwarza dodatkową barierę między światem gadziów a światem Romani z jednej strony, z drugiej zaś pozwala na swobodę porozumiewania się między członkami grupy bez zbędnego odkrywania się przed społecznością nieromską, która z oczywistych powodów tego języka nie zna. Młode pokolenie Romów, które upatruje swojej szansy właśnie w wychodzeniu na przeciw społeczeństwu większościowemu, zaczyna powoli przełamywać choć w części te bariery, lecz taka postawa staje w sprzeczności z zasadami Romanipen, ściśle przestrzegany przez starszyznę romską, a która tylko tu upatruje oparcia dla swojej romskości.

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich istnieje i działa od 1987 roku. Jak sama nazwa wskazuje, w kręgu jego zainteresowań znajdują się wszystkie noszące znamiona naruszenia praw człowieka i obywatela. Reaguje na wszystkie skargi obywateli kierowane do RPO tak osobiście przez pokrzywdzonego, jak i wniosków osób trzecich wnoszących informację o naruszeniu czyichś praw. W gestii Rzecznika leży również podejmowanie czynności z urzędu, jeśli (choćby w oparciu o informację pozyskaną z mediów) stwierdził naruszenie takich praw bądź przejawy dyskryminacji lub nietolerancji.

Analizując różnorodne skargi na dyskryminację Rzecznik rozważyć musiał kwestię granicy między nietolerancją a dyskryminacją. Przekazując zainteresowanym niezbędne wyjaśnienia Rzecznik przypomniał, że należy odróżniać przypadki nietolerancji od dyskryminacji. Jednostka spotykająca się z jakiegokolwiek powodu z praktyką prowadzącą do naruszeń prawa, może posłużyć się wszystkimi narzędziami prawnymi przewidzianymi dla ochrony interesów praw obywatela w polskim systemie prawnym, z droga

sądową oraz skargą do Rzecznika Praw Obywatelskich włącznie. W przypadku dyskryminacji wynikającej ze złego stanu prawa konieczne staje się zainicjowanie dyskusji nad ewentualnym wprowadzeniem do systemu prawa polskiego przemyślanymi zmianami zapobiegającymi dyskryminacji. Jednakże egzekwowanie praw i wolności obywatelskich prowadzi czasem do naturalnych konfliktów, gdyż obowiązujące w państwie prawa przepisy mogą, a niekiedy nawet muszą zakreślać tym prawom i wolnościom granice. Realizacja praw i wolności ludzkich, także w państwie demokratycznym, pluralistycznym światopoglądowo i gwarantującym przestrzeganie swobód obywatelskich- nie jest nieograniczona, limitują ją zwłaszcza – zawsze przewidziane w akcie prawnym rangi ustawy – zapisy dotyczące praw i wolności innych osób, bezpieczeństwa i porządku publicznego, ochrony zdrowia i moralności (art. 8-11 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności) taki też zapis zawiera np. w art. 27 ust. 1 ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Działalność kościołów i innych związków wyznaniowych nie może naruszać przepisów ogólnie obowiązujących ustaw chroniących bezpieczeństwo publiczne, porządek, zdrowie, moralność publiczną albo podstawowe prawa i wolności innych osób”. Na podobnych zasadach chronione jest życie prywatne i rodzinne jednostki (art. 8 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw i Podstawowych wolności). Niedostrzeganie tych granic prowadzi może (a dowodem na to są wskazane przykłady skarg do RPO) do absolutyzowania własnych swobód, bez obiektywnego spojrzenia na prawa i wolności innych.

W czerwcu 1995 r. Rzecznik wydał oświadczenie, w którym zwrócił uwagę na niepokojące zjawisko szerzenia się w pewnych środowiskach nienawiści na tle rasowym i religijnym, co łamie konstytucyjną zasadę tolerancji zawartą w powołanym art. 81 przepisów konstytucyjnych. Zwrócił również uwagę, że władze państwowe nie dość energicznie reagują na przejawy nietolerancji narodowościowej, zwłaszcza w gazetach publikujących bezkarnie szowinistyczne teksty; że nie spotykają się także z reakcją właściwych organów państwa niektóre wypowiedzi publiczne osób nastawionych do wrogo do mniejszości narodowych i rasowych.

Wyłoniony w wyniku ostatnich wyborów Zarząd Główny Stowarzyszenia Romów w Polsce przesłał Rzecznikowi wystąpienie skierowane do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie powtarzających się w Świebodzicach napaści kilkudziesięciosobowych grup skinów na

zamieszkałych tam Romów, połączonych z wybijaniem szyb i podpalaniem domu oraz dewastacją samochodów. Zainteresowani wskazywali przy tym na brak reakcji ze strony policji. Rzecznik przyjął także delegację Zarządu Głównego tego stowarzyszenia, która przekazała informację na temat powtarzających się aktów nietolerancji wobec Romów. Rzecznik, uzyskawszy wiadomość, że stowarzyszenie nie otrzymało odpowiedzi od Ministra zwrócił się do MSWiA o wyjaśnienia w tej sprawie. Stowarzyszenie poinformowało także o zabójstwie w dniu 2 kwietnia 1997 r. w Pabianicach 28 letniego mężczyzny narodowości romskiej. Dwa lata wcześniej w tej samej miejscowości zastrzelone zostało małżeństwo Romów. Według Stowarzyszenia, motywy tamtego morderstwa nie zostały wyjaśnione. Rzecznik Wystąpił do prokuratury Rejonowej w Pabianicach o informacje w sprawie postępowań w obu tych sprawach.

W związku z rozpatrzeniem w dniach 7 i 8 VIII 1997 r. przez Komitet ds. Eliminacji Dyskryminacji Rasowej połączonych XIII i XIV sprawozdań Polski z realizacji postanowień Konwencji w sprawie eliminacji wszelkich form dyskryminacji rasowej, a także w związku z uwagami końcowymi tego Komitetu dotyczącymi Polski, Rzecznik wystąpił do Ministra Edukacji Narodowej oraz do Ministra Sprawiedliwości z prośbą o informacje czy ministerstwa opracowały jakieś wytyczne w kwestiach uznanych za budzące niepokój, a dotyczących ich sfer działania. W odpowiedzi Minister Sprawiedliwości poinformował, że Ministerstwo zainicjowało postępowanie w sprawie złożenia przez Polskę oświadczenia o uznaniu kompetencji Komitetu do przyjmowania i rozpatrywania skarg osób stwierdzających, że są ofiarami naruszenia przez Rzeczpospolitą Polską któregośkolwiek z praw wymienionych w Konwencji. Projekt uchwały Rady ministrów w tej sprawie został przekazany do MSZ. Minister uznał, że w zakresie wprowadzania zakazu działalności organizacji rozpowszechniających idee oparte na wyższości lub nienawiści rasowej, podżegających do dyskryminacji wobec jakiegokolwiek rasy lub grupy osób, wystarczające są uregulowania Konstytucji RP i nowego kodeksu karnego.

Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało rekomendację Komitetu Ministerstwu Edukacji Narodowej (w zakresie dostępu do edukacji dzieci Romów) oraz Głównemu Urzędowi Statystycznemu (w zakresie gromadzenia danych na temat mniejszości narodowych). Natomiast z załączonej do odpowiedzi Ministra Sprawiedliwości informacji MEN wynikało, iż resort

oświaty próbuje zagwarantować realizację praw edukacyjnych dzieci romskich. Uczą się one w większości w klasach zintegrowanych razem z dziećmi polskimi. Przyjęcie takiego rozwiązania (popieranego przez organizacje reprezentujące Romów Polskich) ujawnia jednak wiele problemów (np. słabą znajomość języka polskiego wśród dzieci rozpoczynających naukę), co powoduje konieczność szczególnego zajęcia się tymi uczniami. Stowarzyszenie Romów Polskich przy współpracy z Uniwersytetem Śląskim i przy finansowej pomocy MEN podjęło ogólnopolskie badania, których celem było głębsze poznanie sytuacji edukacyjnej dzieci cygańskich na terenie całej Polski. W oparciu o dotychczasowe doświadczenia grupa nauczycieli województwa nowosądeckiego zainicjowała tworzenie klas romskich, realizując eksperymentalny program nauczania początkowego dla Romów, który został zatwierdzony przez Ministra Edukacji Narodowej.

Problematyce ochrony praw mniejszości narodowych i etnicznych Rzecznik Praw Obywatelskich poświęcał wiele uwagi, traktując to jako jeden z priorytetowych kierunków działania. Kontynuowane były badania i studia nad sytuacją mniejszości narodowych w Polsce oraz przestrzeganiem praw obywateli należących do tych mniejszości, utrzymywano bezpośrednie, bieżące kontakty ze środowiskami i organizacjami społecznymi mniejszości. Załatwiano też skargi indywidualne, których liczba utrzymuje się od kilku lat na zbliżonym poziomie kilkudziesięciu w skali roku i stanowią niewielką część spraw badanych i załatwianych przez Rzecznika Praw Obywatelskich.

W wymiarze generalnym pozytywnie ocenić należy politykę państwa oraz działalność administracji publicznej wobec mniejszości narodowych i etnicznych. Godne podkreślenia jest podjęcie procedury ratyfikacyjnej dotyczącej Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych⁷. Korzystny wpływ na klimat wokół problematyki mniejszości narodowych oraz artykułowanie i rozwiązywanie problemów mniejszości przez administrację szczebla centralnego, zdaje się wywierać reaktywowana działalność Międzyresortowego Zespołu do Spraw Mniejszości Narodowych. Z drugiej strony dostrzec należy jednakże przedłużanie się prac legislacyjnych nad ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych. W dalszym ciągu występują też antagonizmy i napięcia, najczęściej o wymiarze lokalnym, będące konsekwencją obserwowanych wśród części społeczeństwa polskiego postaw ksenofobicznych oraz nietolerancji.

Ze względu na nieporównywalną z innymi grupami obywateli w tym

innych mniejszości, szczególnie niekorzystną sytuację polskich Romów, a zwłaszcza zaliczających się do grupy *Bergitka Roma* (Cyganie Górcy), problemy tej społeczności są przedmiotem stałego zainteresowania Rzecznika Praw Obywatelskich.

W celu osobistego zapoznania się z warunkami życia Romów zamieszkujących na terenie województwa małopolskiego, w listopadzie 2000r. Rzecznik spotkał się przedstawicielami Centrum Kultury Romów w Tarnowie, Stowarzyszenia Romów w Polsce okręg Nowy Sącz i krajowym duszpasterzem Romów, przebywał w osiedlach romskich w Tarnowie i Maszkowicach (gm. Łącko), gdzie zapoznał się z warunkami bytowymi i rozmawiał z mieszkańcami, a także wizytował szkoły podstawowe w Nowym Sączu i Maszkowicach, prowadzące nauczanie dzieci romskich.

Po tej wizycie skierowano wystąpienia do wójtów gmin: Limanowa, Łącko, Krościenko n. Dunajcem i Ochotnica Dolna, na terenie, których osiedleni są Romowie w większych skupiskach. W wystąpieniach tych wskazano na głębokie zaniepokojenie Rzecznika Praw Obywatelskich głębokim ubóstwem rodzin romskich oraz urągającymi ludzkiej godności warunkami mieszkaniowymi. Podkreślono pilną potrzebę przyjęcia systemowych, perspektywicznych rozwiązań i zaangażowania odpowiednich środków, bez czego większość obywateli polskiej narodowości romskiej skazana jest na zapaść cywilizacyjną oraz szczególną rolę i szczególną odpowiedzialność w tym względzie, jaka spoczywa na samorządach gminnych.

Wcześniej, w pierwszej połowie 2000 r. Biuro RPO przeprowadziło badania sondażowe w wybranych gminach południowej części województwa małopolskiego, dotyczące stanu realizacji prawa dzieci z rodzin romskich do nauki oraz egzekwowania wobec nich obowiązku szkolnego, a także działalności organów administracji samorządowej na rzecz realizacji zasady równości w dostępie rodzin romskich do świadczeń pomocy społecznej. Stosownie do przyjętego programu badań, przeprowadzono wizytacje i rozmowy w szkołach podstawowych w Maszkowicach gm. Łącko, Czarnej Górze – Kamienicy gm. Bukowina Tatrzańska, nr 4 w Limanowej i nr 9 w Nowym Sączu. Odbyto też spotkania z przedstawicielami władz oświatowych oraz Zarządu Województwa Małopolskiego, a także władz samorządowych szczebla miejsko - gminnego oraz organów pomocy społecznej w Nowym Sączu, Limanowej i Bukowinie Tatrzańskiej.

Zasadniczy wpływ na niepowodzenia szkolne dzieci romskich wywie-

ra słaba znajomość, czy wręcz kompletna nieznajomość języka polskiego przez dzieci rozpoczynające naukę. Wiąże się to z faktem, że przez Romów język polski jest używany wyłącznie w kontaktach „na zewnątrz”. Natomiast w kontaktach wewnątrzrodzinnych oraz we własnym środowisku, używany jest język romski w swej regionalnej lub lokalnej odmianie. Brak wykwalifikowanych nauczycieli znających język romski w całym jego zróżnicowaniu przesądza o skali trudności przy organizacji nauki języka polskiego w placówkach oświatowych, a równocześnie uniemożliwia naukę języka ojczystego Romów, czy też naukę w tym języku w zakresie określonym w przepisach prawa⁸. Istotnym problemem jest nieregularne uczestnictwo dzieci romskich w zajęciach szkolnych. Frekwencja poszczególnych uczniów w zasadzie nie przekracza 50% czasu zajęć lekcyjnych. Poza nielicznymi wyjątkami, charakterystyczny jest słaby kontakt z rodzicami romskich uczniów w sprawach frekwencji oraz postępów w nauce. W licznych przypadkach mówić można o kompletnym braku zainteresowania ze strony rodziców tymi problemami, co niewątpliwie obniża motywacje dzieci do wysiłku związanego z pobieraniem nauki.

Część dzieci romskich w wieku szkolnym nie spełnia obowiązku szkolnego. Organy samorządu lokalnego podejmują przewidziane prawem działania wobec rodziców tych dzieci. Jednakże działania te nie są skuteczne. Decyzje o nałożeniu kar pieniężnych na rodziców dzieci nie spełniających obowiązku szkolnego są z zasady umarzane ze względu na ubóstwo tych rodziców.

Podkreślić należy, że w żadnej z wizytowanych szkół nie występowały przejawy świadomej dyskryminacji na tle rasowym lub niewłaściwego traktowania dzieci romskich przez nauczycieli i personel pomocniczy szkół ani przez rówieśników. W toku badań nie stwierdzono też przejawów dyskryminacji społeczności romskiej w rozdziale środków pozostających w dyspozycji organów pomocy społecznej. Na pomoc dla rodzin romskich przeznaczane jest 10 – 15 % środków pozostających w dyspozycji, podczas gdy populacja Romów nie przekracza 1% ogólnej liczby mieszkańców jednostek terytorialnych obsługiwanych przez te organy. Wskutek ograniczonych środków budżetowych, udzielana pomoc nie zaspokaja jednakże w wystarczającym stopniu istniejących potrzeb. Jakkolwiek sytuacja ta dotyka wszystkich mieszkańców takiej pomocy potrzebujących, to jednak środowisko Romów odczuwać ją musi w sposób szczególny, ze względu na głębokie ubóstwo tegoż środowiska.

Obserwując działania administracji publicznej w kontekście mniejszości narodowych i etnicznych, odnoszę nieodparte wrażenie, że instytucje rządowe powołane do realizacji tych zadań, mają w dużej mierze związane ręce w postaci dość nieczytelnych, pozwalających na dowolną interpretację zapisów zawartych w aktach wykonawczych, co skutkuje poczynaniami noszącymi znamiona prowizorycznego podejmowania spektakularnych działań na rzecz mniejszości, w tym wypadku tej najbardziej widocznej, mniejszości romskiej. Daleka droga, która wiedzie od władzy ustawodawczej do wykonawczej, brak natychmiastowej reakcji tej pierwszej na sygnały o wadliwości zapisów w aktach wykonawczych, jest w stanie najpiękniejszą ideę obrócić na niekorzyść tych, którzy mieli na niej zyskać.

Tą samą skazą zaznaczona jest realizacja dyrektyw i zaleceń Unii Europejskiej, dotyczących m.in. kwestii walki z dyskryminacją, rasizmem i nietolerancją w społeczeństwie w odniesieniu do mniejszości narodowych. Pomoc finansowa przeznaczona na niwelowanie skutków długoletnich zaniedbań w sferze socjalnej, jak i mająca pomóc w wychodzeniu z bezradności, napotyka poważne problemy na szczeblu wykonawczym, na styku urząd lub organizacja pozarządowa – petent lub organizacja go reprezentująca. Biurokratyzacja, zbędne i czasochłonne formalizowanie przepływu dokumentacji, strach przed podjęciem ostatecznej decyzji zamykającej ze skutkiem pozytywnym dla petenta sprawę, przewlekające się w nieskończoność wciąż nowe procedury, skutkują niejednokrotnie odstąpieniem strony od słusznych roszczeń i oczekiwań. Takie postawy deprymują i poddają w wątpliwość cel istnienia tych instytucji i organizacji, które tracą swój prestiż i rangę, tym samym ujmując znaczenia instytucjom państwowym, które są organem założycielskim i zleceńodawcą zadań i kompetencji, które przekazały organom wykonawczym wraz z powierzeniem im zadań, o których mowa.

Czy najbliższe lata przyniosą konkretne i wymierne zmiany na lepsze? Podzielał niestety opinie krążące wśród społeczeństwa, że jedyne zmiany jakie następują w naszym kraju, to zmiany, których konieczność wprowadzenia jest głoszona w okresie kampanii przedwyborczych do parlamentu i samorządu, a przestają być aktualne w dniu ogłoszenia wyników tych wyborów.

Czy zbliżające się wybory do samorządów będą inne niż dotychczasowe? Czy głoszone w czasie kampanii hasła i obietnice działaczy znajdują

wreszcie jakieś odbicie w działaniach nowo wybranych władz? Czas pokaże. Niewątpliwie nasz los, w tym los mniejszości, leży w naszych rękach. Wszak jak stanowi zapis w rozdz. I Konstytucji, to naród sprawuje władzę w państwie za pośrednictwem swoich, wybieranych w wolnych, równych, tajnych i powszechnych wyborach przedstawicieli. Nasz udział w wyborach stanowi o tym jak i w jakich warunkach będziemy żyć przez następne cztery lata. Czy obietnice przedwyborcze tak hojnie głoszone przez kandydatów będą zrealizowane i w jakim stopniu.

¹ A. Zahuta, „O Cyganach bez sentymentu”, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” R. 9(2); 1969 s. 3

² L. Mróz „O problemie cygańskim”, „Etnografia Polska”, t. 10; 1966 s. 186

³ Romanipen – swoisty kodeks moralny i etyczny regulujący zasady życia i postępowania wśród społeczności romskiej.

⁴ /* Tadeusz Sora „Ochrona mniejszości narodowych z perspektywy administracji rządowej”, „Status Prawny Mniejszości Narodowych w Polsce w świetle Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych” Wyd. Kancelarii Sejmu Warszawa maj 2001

⁵ European Roma Rights Center „Granice Solidarności”, Romowie w Polsce po roku 1989 str. 170, Country Reports Series No 11, wyd. Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Warszawa 2003.

⁶ Nie istnieją żadne pisane dokumenty stanowiące o historii, kulturze i tradycji Romów. Wszystkie „prawdy” o tym narodzie przekazywane są w formie ustnej z pokolenia na pokolenie.

⁷ „Konwencja Ramowa o Ochronie Mniejszości Narodowych” sporządzona w Strasburgu 1 lutego 1995 r.

⁸ Art. 13 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (tekst jedn. Dz. U. z 1996 r. nr 67 poz. 329 z późn. zm.) oraz przepisy rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 24 marca 1992 r. w sprawie organizacji kształcenia umożliwiającego podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych (Dz. U. nr 34 poz. 150).

Sytuacja społeczno – polityczna Romów w Polsce po 1989 roku

Przemiany, jakie nastąpiły w Polsce po wyborach w 1989 roku tworzyły warunki prawnego i politycznego zaistnienia mniejszości narodowych w Polsce. Decyzja o przekazaniu spraw mniejszości w kompetencje Ministra Kultury (do 1989 roku pozostawały one w gestii MSW) była jedynie symbolicznym wyrazem nowej polityki mniejszościowej państwa. Jej charakter określały instytucje i uregulowania prawne dające możliwość ochrony i rozwoju tożsamości narodowych mniejszości.

Romowie w małym jednak stopniu byli świadomi tych przemian. Świadomość etniczna czy narodowa Romów w Polsce była bowiem zaczątkowa, elita intelektualna prawie żadna, potrzeba wyjścia poza grupowe partykularyzmy i aktywności politycznej równie znikoma. Dodatkowo, istnienie i funkcjonowanie tradycyjnej struktury władzy (wójtowie, zwierzchnik Romów Polskich – Szero Rom) stanowiło zaporę w politycznej mobilizacji Romów. W latach 70 – tych, kiedy władze w sposób restrykcyjny chciały zrealizować cele uchwały z 1952 roku, dążono do podważenia roli autorytetów cygańskich, traktując je jako podstawową barierę na drodze do szybkiej asymilacji.

Elementem tej strategii było wspieranie i kreowanie nowych autorytetów skłonnych realizować zalecenia władzy w ramach tzw. Stowarzyszeń Kulturalno – Oświatowych. Ich działalność była finansowana i kontrolowana przez organa MSW.

Wraz z upływem czasu i wzrastającą świadomością, wśród społeczności cygańskiej zaczęły powstawać organizacje i stowarzyszenia romskie. Stawiają one sobie za zadanie integrację Romów poprzez działania kulturalne, a za ich pośrednictwem propagują swoją tradycję na zewnątrz, w kierunku środowiska w którym żyją. Jest to forma „wyciągniętej ręki” do otoczenia, do społeczeństwa większościowego.

Tak jak i większość Polaków, przejście od „państwa opiekuńczego” do gospodarki liberalnej, gdzie każdy stanowi tyle na ile jest w stanie przystosować się do nowych warunków gospodarczych i ekonomicznych, tak i Romowie odczuli na własnej skórze stopień nieprzystosowania do wymogów współczesnej rzeczywistości. Toteż powstające w ostatnich latach

Stowarzyszenia i Związki Romów kładą główny nacisk na niesienie pomocy polegającej na:

- zabezpieczeniu pomocy materialnej Romom w podeszłym wieku,
- organizowaniu kursów wyrównawczych dla młodzieży,
- szkolenia zawodowe,
- kursy przygotowawcze do liceów i na studia,
- zapewnienie pomocy prawnej,
- pomoc socjalną itp.

Działania te są prowadzone w oparciu o środki przyznawane tak z budżetu państwa jak również przy wykorzystaniu środków wynikających z przystąpienia do programów pomocowych Unii Europejskiej. Jednak początki tej działalności były trudne. Rola stowarzyszeń w społeczności Romów polskich była niewielka; te nieliczne które powstały, prowadziły znikomą albo zgoła żadną działalność.

Jedynym Stowarzyszeniem które zaznaczyło swoją obecność było Stowarzyszenie Kulturalno – Oświatowe Romów w Tarnowie działające od 1963 roku (przemianowane kolejno w Stowarzyszenie Kulturalno – Oświatowe Romów w 1984 roku, następnie zaś w Centrum Kultury Romów w Tarnowie w 1989 roku). Stowarzyszenie to ograniczyło swoją działalność do ram własnej lokalnej społeczności i nie miało większego wpływu na pozostałych Romów w Polsce, jakkolwiek wносиło pozytywny wkład w kształtowanie wizerunku Romów w społeczeństwie.

Równie znikomą rolę w procesie mobilizacji etnicznej Romów w Polsce odegrał IV Światowy Kongres Romów, który odbył się w Warszawie 1990 roku. Pomimo że odbył się w Polsce, i że jednym z wiceprezydentów światowej organizacji Romów został polski Rom – Stanisław Stankiewicz (obecnie pastuje stanowisko prezydenta Internationale Romani Union), udział w obradach Kongresu przedstawicieli społeczności Romów polskich był prawie żaden.

Nieoczekiwanym acz pozytywnym jego skutkiem, dzięki nagłośnieniu w mediach, było zwrócenie uwagi władz na kwestię mniejszości cygańskiej. Kongres zainicjował ukazywanie się pierwszego w Polsce pisma cygańskiego wydawanego przez Stanisława Stankiewicza – „*Rrom p-o Drom*”.

Jednak ważniejszą rolę w procesie mobilizacji etnicznej Romów odegrały opisane wcześniej wydarzenia z Mławy. Po pierwsze dla tego, że wywołały one poczucie zagrożenia w wielu społecznościach lokalnych;

po drugie – uświadomiły bezsilność i bezradność Romów w sytuacjach konfliktowych i zagrożenia; po trzecie – uwidoczniły potrzebę wyłonienia reprezentacji mającej osobowość prawną zdolną do reprezentowania interesów Romów i obrony ich praw, jako obywateli i jako mniejszości etnicznej. Konflikt w Mławie i próba jego rozwiązania, zwłaszcza kwestii odszkodowań dla pokrzywdzonych rodzin, dały bezpośredni impuls do powołania ogólnopolskiej organizacji – Stowarzyszenia Romów w Polsce, która została zarejestrowana w grudniu 1991 roku.

Formuła nowej organizacji nie mieściła się w tradycyjnej strukturze władzy i organizacji wewnętrznej Romów w Polsce. Wychodziła poza ramy dotychczasowej formuły stowarzyszeń lokalnych, w statucie zakładała działalność polityczną, włącznie z dążeniem do wprowadzenia reprezentanta Romów do parlamentu. Zakładała również integrację odrębnych społeczności cygańskich w Polsce (tradycyjne określanych jako szczepów). Podstawowym zadaniem stojącym przed grupą inicjatywną, było przekonanie tradycyjnych liderów do takiej formuły organizacji etnicznej Romów.

Cykl spotkań z autorytetami cygańskimi oraz ze Zwierzchnikiem Romów Polskich doprowadził do wyraźnego określenia sfer działania Stowarzyszenia; ma reprezentować, promować i bronić praw i interesów Romów w stosunku do państwa i społeczeństwa, sfera wewnętrznego życia społeczności cygańskiej ma natomiast pozostać w gestii starszyny i Zwierzchnika. Uzgodniona formuła była wyrazem kompromisu między tradycją a nowoczesnością, respektowania autorytetów i tradycyjnej struktury wewnętrznej społeczności cygańskiej oraz potrzebę efektywnego działania na rzecz Romów w Polsce.

Stowarzyszenie odegrało z pewnością podstawową rolę w kształtowaniu nowej świadomości etnicznej wśród Romów w Polsce; wywołało przede wszystkim, nieznaną wcześniej ferment, którego wyrazem była fala dyskusji w środowisku cygańskim na temat miejsca Romów w społeczeństwie, stosunków z większością, udziału w kształtowaniu polityki państwa wobec Romów, ochrony przed dyskryminacją i aktami agresji.

Stowarzyszenie w sposób o wiele silniejszy i programowy wprowadziło w obieg do dyskursu politycznego i publicznego nowe samookreślenie – „Romowie”. Działalność Stowarzyszenia gruntowała polityczny status mniejszości etnicznej Romów w Polsce, a więc mniejszości respektowanej przez władze i mogącej prowadzić z tą władzą normalny polityczny dialog.

W jakim jednak stopniu ten proces etnicznej mobilizacji jest szeroki i głęboki? Jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że społeczność cygańska była w Polsce indyferentna politycznie i nie przejawiała aspiracji politycznych jako mniejszość, to powstanie Stowarzyszenia ogólnopolskiego było znaczącym faktem. Z drugiej strony, właśnie ze względu na ową tradycję oraz brak elit intelektualnych, a tym samym i znaczących osobowości politycznych, zasadne jest stwierdzenie, iż proces ten jest dopiero w początkach. Romowie stoją więc przed nowym rozdziałem swojej historii w Polsce, który po raz pierwszy mogą zapisać sami.

Przemiany w Polsce zaistniałe po 1989 r.¹ wpłynęły zasadniczo na zmianę statusu mniejszości narodowych w naszym państwie². Wynikło to z następujących przesłanek:

1. prowadzenie przez państwo nowej polityki wobec mniejszości, w tym przyjęcia nowych regulacji prawnych,
2. przystąpienia przez Polskę do Konwencji Narodów Zjednoczonych i Rady Europy regulujących ochronę praw człowieka i pośrednio lub bezpośrednio, ochronę praw osób należących do mniejszości,
3. podpisania i ratyfikowania przez Polskę traktatów dwustronnych z wszystkimi sąsiadami naszego państwa, a zawierających tzw. „klauzule mniejszościowe”.

W Polsce współczesnej liczebność wszystkich mniejszości jest szacowana od 1,2 mln do 1,6 mln osób, tj. ok. 3-4 % obywateli naszego państwa. Występują tu trzy typy grup mniejszościowych:

- mniejszości duże liczące ok. 300 - 400 tys. każda, do których zaliczamy mniejszość białoruską, niemiecką i ukraińską;
- mniejszości o średniej liczebności liczące od 10 - 25 tys. osób każda. do których zaliczamy mniejszość litewską, łemkowską, ormiańską, romską, słowacką, żydowską;
- mniejszości mało liczebne liczące do 5 tys. osób, do których należą mniejszości: czeska, karaimska, rosyjska, tatarska.

Spośród nich, do mniejszości tworzących zwarte terytorialnie skupiska zaliczyć trzeba mniejszość białoruską, litewską, niemiecką, słowacką i w części ukraińską. Wśród nich w największym stopniu jest w stanie wyartykułować i realizować swoje cele narodowe mniejszość niemiecka. Równie liczna mniejszość ukraińska tworzy kilkunastotysięczne zwarte skupiska przede wszystkim poza swoim terenem rodzimym w województwach: warmińsko-

mazurskim, pomorskim i zachodniopomorskim oraz dolnośląskim³.

Podstawowym aktem prawnym w państwie jest ustawa zasadnicza. Po wielu latach prac, została uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 roku Konstytucja RP wprowadzająca nowe regulacje odnoszące się bezpośrednio lub pośrednio do praw i statusu osób należących do mniejszości narodowych.

W odróżnieniu od poprzednio obowiązujących przepisów konstytucyjnych zawierających tylko ogólną klauzulę antydyskryminacyjną, nowa Konstytucja wprowadziła w art. 27 i 35 regulacje odnoszące się bezpośrednio do praw obywateli należących do mniejszości. Ponadto wprowadzono szeroki katalog praw i wolności obywatelskich oraz osobistych regulujących tym samym pośrednio prawa osób należących do mniejszości (m.in. art. 9, 13, 25, 31, 32, 53, 57, 58).

W art. 35 Konstytucji istotny jest przepis ustępu 1 wskazujący na niezbędne działania państwa podejmowane na rzecz obywateli należących do mniejszości, a mające na celu zachowanie przez nich i rozwój własnego języka, tradycji i kultury. Wyraża się to w sformułowaniu tegoż przepisu, iż „Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom polskim...”.

Takie określenie ma charakter obligatoryjny dla państwa i jest zgodne z duchem uregulowań zawartych w rozdziale II Konstytucji poświęconym wolnościom, prawom i obowiązkom człowieka i obywatela. Tym samym nakłada na Rzeczpospolitą obowiązek zapewnienia realizacji praw obywatelom polskim należącym do mniejszości, możliwości zachowania i rozwoju własnego języka (głównie poprzez tworzenie warunków do nauki języka ojczystego i nauczania tego języka w szkołach publicznych) raz zachowania tożsamości etnicznej (wspieranie przez państwo działań w sferze kultury, zmierzających do podtrzymania i rozwijania tożsamości mniejszości).

Do regulacji wynikających z przepisów konstytucyjnych zaliczyć również trzeba ratyfikowane umowy międzynarodowe. Wynika to z treści artykułów 87 - 91 oraz art. 241 Konstytucji.

Aktualnie jedyną wielostronną umową międzynarodową dotyczącą bezpośrednio praw mniejszości narodowych ratyfikowaną za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, jest Europejska Konwencja Ramowa o Ochronie Mniejszości Narodowych. Za zgodą wyrażoną w ustawie, ratyfikowanych zostało również 16 traktatów dwustronnych zawartych między Rzeczpospolitą Polską a następującymi państwami: Niemcy, Czechy, Słowacja, Węgry,

Ukraina, Federacja Rosyjska, Białoruś, Łotwa, Estonia, Królestwo Hiszpanii, Rumunia, Bułgaria, Litwa, Mołdawia, Uzbekistan i Grecja. Wszystkie te ratyfikacje nastąpiły w okresie między 1991 a 1994 rokiem.

W traktatach tych zawarto tzw. klauzule mniejszościowe obejmujące szerszy lub węższy katalog praw w zakresie ochrony osób należących do mniejszości a odnoszących się do prawa do:

1. uczenia się języka ojczystego i w języku ojczystym oraz swobodnego posługiwania się tym językiem w życiu prywatnym i publicznym⁴,
2. używania swoich imion i nazwisk w brzmieniu języka ojczystego,
3. wyznawania i praktykowania swojej religii,
4. zakładania i utrzymywania własnych organizacji oraz stowarzyszeń,
5. utrzymywania niezakłóconych kontaktów między członkami danej mniejszości w kraju ich osiedlenia, jak również będącymi obywatelami innych państw.

W latach dziewięćdziesiątych XX w powstało w Budapeszcie Europejskie Centrum Praw Romów (European Roma Rights Center – ERRC) na zlecenie którego w 2002 roku zostały przeprowadzone w Polsce badania pod kątem przestrzegania praw człowieka i obywatela oraz działań antidyskryminacyjnych w odniesieniu do mniejszości romskiej w każdym z aspektów życia.

W efekcie powstał raport zatytułowany „Granice solidarności – Romowie w Polsce po roku 1989” wydany przez Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej w Warszawie w 2003 roku.

Raport ten zawiera opis stanu faktycznego, popartego wywiadami i dokumentami, obrazuje dramatyczną sytuację społeczności romskiej tak w odniesieniu do sfery socjalnej, edukacyjnej jak i zdrowotnej, które noszą znamiona dyskryminacji rasowej.

Warunki socjalne mniejszości romskiej

Większość polskich Romów żyje w całkowitej izolacji od reszty społeczeństwa, zamieszkując pomieszczenia o bardzo niskim standardzie; baraki lub slumsy bez infrastruktury sanitarnej, często pozbawione wody pitnej, elektryczności i gazu⁶.

W mieszkaniach komunalnych władze lokalne z zasady zaniedbują swoje obowiązki w utrzymaniu budynku, naprawach i remontach⁷. W Łaskowej Górze władze lokalne zwróciły się nawet do Stowarzyszenia Romów w Polsce o pokrycie kosztów naprawy dachu budynku komunalnego w Krościenku.

Pracownicy Europejskiego Centrum Praw Romów zebrali obszerną dokumentację na temat Romów żyjących w przepełnionych lokalach, często oficjalnie uznanych za takie, które nie nadają się do zamieszkania. Tak skrajnie złe warunki stwierdzono w zamieszkałych przez Romów koloniach w województwie małopolskim⁸, w Krakowie w Białymstoku, Stalowej Woli.

Romowie podlegają dyskryminacji stanowiącej barierę utrudniającą im poprawę warunków życiowych. Romowie wielokrotnie częściej niż Polacy spotykają się z wieloma formami złego traktowania przez władze. Należy do nich m. in.: odrzucanie podań o przyznanie mieszkania komunalnego, brak wywiązywania się władz z obowiązku utrzymywania domów mieszkalnych we właściwym stanie technicznym, zaniedbywanie przez władze, gospodarzy domów i ekipy remontowe obowiązków w zakresie utrzymywania w należytym stanie podstawowej infrastruktury mieszkalnej. Ponadto fakt, że Romowie nie mają na ogół tytułów prawnych do zajmowanych przez siebie lokali, choć – w niektórych przypadkach – zamieszkują tam od pokoleń, sprawia, że łatwo jest ich usunąć z mieszkania lub przynajmniej zagrozić eksmisją. [...]

Lokalne władze często nie zapewniają podstawowej infrastruktury zarówno Romom żyjącym w koloniach jak i w budynkach komunalnych. Według raportu przygotowanego przez Stowarzyszenie Romów w Polsce, 29,7 % romskich gospodarstw domowych nie ma dostępu do gazu, 23 % nie ma bieżącej wody, 16,2 % korzysta z zewnętrznej toalety, 15,9 % ma złe warunki sanitarne, 14 % nie ma ogrzewania, 11,9 % nie dysponuje instalacją do odprowadzania ścieków⁹. W regionach Polski południowej, środkowej i północno-wschodniej ponad 70 % romskich gospodarstw nie ma dostępu do takich urządzeń jak: elektryczność, woda pitna, węzeł sanitarny, ogrzewanie (patrz; aneksy – zdjęcia nr 18, 19).

W czasie wizytacji kolonii romskiej we wsi Łęgi-Gorzków, Krościenko i w Ostrowsku w woj. Małopolskim w 1997 roku, stwierdzono skrajnie złe warunki socjalne zamieszkujących tam rodzin. Kolejna wizyta w 2001 roku dokonana przez członków ERRC nie stwierdziła żadnej poprawy w stosunku do roku 1997.

Jedna z romskich kolonii składająca się ze 120 osób położona jest na granicy dwóch gmin, w połowie drogi między wsiami Maszkowice i Łęgi - Gorzów, na najdalej wysuniętym na południe skrawku Polski. Misja ERRC złożyła tam dwie wizyty; jedną w czerwcu 1987 r. i drugą również w czerwcu 2001 roku. Podczas obu wizyt funkcje mieszkalne pełniły samodzielnie sklecone slumsy lub stare, niesprawne mikrobusy. Na terenie osady był tylko jeden kran z wodą, zainstalowany jesienią 1996 roku decyzją burmistrza Maszkowic – „po wielu latach błagań” – jak to ujął jeden z mieszkańców kolonii. Ten sam burmistrz zaopatrzył ostatnio kolonię w trzy toalety chemiczne, które ustawiono przy wejściu na teren kolonii. Te kabiny stanowią całość infrastruktury sanitarnej w kolonii i są używane przez wszystkich jej mieszkańców. „Jesteśmy szczęśliwi że je mamy, lecz nie stać nas opłaty za ich opróżnianie” (45 zł miesięcznie za kabinę).

Żaden z lokalnych samorządów gminnych nie chciał bowiem przyznać, że romskie osiedle znajduje się na jego terenie. „Władze obu miejscowości upierały się, że nasza kolonia nie leży na podlegającym im obszarze. W osiedlu nie było elektryczności, ani bieżącej wody. Wreszcie podjęto decyzję, że potrzebami kolonii zajmą się władze Maszkowic”.

Takich kolonii i żyjących w nich na marginesie społecznym i w nędznych warunkach Romów na południu Polski, jest więcej. Poza już wymienionym dodać do tej listy trzeba; w powiecie Nowy Sącz - Łososia Górna, Krościenko, Czarny Dunajec, Czarna Góra, Szczawnica, Szaflary. W każdej z nich zamieszkuje od 100 do 200 Romów. Sławomir Łodziński z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka scharakteryzował ten region jako „istne socjoekonomiczne getto dla Romów”.

Zatrudnienie Romów

Z czego żyją Romowie? Odpowiedzi na to pytanie trudno udzielić w kilku zdaniach.

Po zmianach które nastąpiły po roku 1989 Romowie stali się pierwszą

grupą społeczną dotkniętą masowym bezrobociem. Firmy, których właścicielami są Romowie nie dostają zamówień, pracownicy fizyczni nie są konkurencyjni w stosunku do robotników polskich. Nawet jeśli spełniają kryteria warunkujące podjęcie konkretnej pracy, pracodawcy na wiadomość, że są narodowości romskiej, natychmiast im odmawiają.

Od wieków ich tradycyjnymi zajęciami było kowalstwo, kotlarstwo, hodowla i handel końmi, tresura niedźwiedzi, no i oczywiście muzyka, śpiew i taniec. Dodatkowo kobiety romskie specjalizowały się we wróżbiarstwie. Trudno tu nie wspomnieć o „cyganienu”, wszak to od Cyganów pochodzi ten termin. Lecz oprócz chęci zysku, ta inklinacja wynika z ich tradycji i jest przez nią aprobowana¹⁰.

W wykonywaniu tych profesji w bardzo dużej mierze pomagał im koczowniczy tryb życia. Zawsze potrafili się znaleźć tam, gdzie akurat był popyt na świadczone przez nich usługi. Jeżeli okres koniunktury w danym miejscu się kończył, wyruszali w dalszą drogę. Jedyne okres zimowy był w stanie zatrzymać ich w miejscu. Z zasady były to wynajmowane przez nich opuszczone pomieszczenia na obrzeżach małych miasteczek lub wsi.

Po roku 1962, kiedy zaczęto na terenie Polski realizować zapisy uchwały z 1952 roku o osiedlaniu taborów cygańskich, brak mobilności z jednej strony, z drugiej zaś nowe technologie i rozwój przemysłu, znacznie obniżyły zapotrzebowanie na ich usługi. Na sprzedaż pozostał im jeszcze ich specyficzny folklor i kotlarstwo, którego wysokiej jakości wyrobów przemysł nie był w stanie zastąpić. Władze, chcąc wyjść naprzeciw tej ubożej grupie i jednocześnie uproduktywnić ją z pożytkiem dla państwa¹¹, zaczęły tworzyć spółdzielnie¹², które miały zatrudniać Romów w ich specyficznych zawodach. Jednak oferowane za tą pracę wynagrodzenia nie spełniały ich oczekiwań i nie zaspokajały podstawowych potrzeb. Spółdzielnie zaczęły upadać. Poziom wykształcenia i przystosowania do wymogów rynku pracy wśród Romów był prawie żaden. Jeśli dodać do tego uprzedzenia rasowe, to znalezienie przez Cygana pracy pozwalającej na utrzymanie rodziny i nie stojącej w sprzeczności z *Romanipen*, graniczyło z cudem.

Z upływem czasu i wskutek wzrastającego zubożenia, Romowie zaczęli powoli wracać do swoich profesji. Lata 70-te i 80-te XX w. w Polsce cechowały się brakiem wszelkiego rodzaju towarów. Romowie idąc za zapotrzebowaniem i chłonnością rynku zajęli się sprowadzaniem artykułów deficytowych z zagranicy, głównie z Krajów Demokracji Ludowej. Handlem tym

zajmowali się głównie członkowie grupy Polska Roma i Kelderasze. Głównym i najbardziej dochodowym zajęciem był handel złotem i samochodami sprowadzanymi z zagranicy. Zajęcie to wykonywane było na pograniczu prawa lub z jego przekroczeniem, jednak rentowność tych działań i liczba członków rodziny pozostających na utrzymaniu były ważniejsze.

W chwili obecnej znikomy odsetek przedstawicieli tego narodu jest w stanie pochwalić się wyższym wykształceniem i pracą w pełnym wymiarze czasu pozwalającą na godne życie. Zdecydowana większość z nich zaledwie umie pisać i czytać. Fakt ten jest przeszkodą nie tylko w znalezieniu pracy. W wielu przypadkach brak umiejętności czytania przysparza im dodatkowych, choć niezasłużonych utrudnień (np. protokoły z przesłuchań policyjnych, które podpisują nie mogąc osobiście zapoznać się z ich treścią).

Dostęp do opieki zdrowotnej

W tej dziedzinie życia ERRC również odnotowało znaczne odstępstwa od zapisów Konstytucji, która gwarantuje obywatelom polskim powszechny dostęp do służby zdrowia. Romom często odmawia się pomocy lekarskiej wyłącznie ze względu na ich przynależność rasową¹³. ERRC zebrało obszerną dokumentację o przypadkach, w których Romowie w ciężkim stanie zdrowia musieli czekać na udzielenie pomocy, podczas gdy Polacy zgłaszający się na rutynowe badania byli przyjmowani w pierwszej kolejności. Romowie mieszkający w izolowanych koloniach zwykle nie mają dostępu do służby zdrowia, gdyż szpitale odmawiają im pomocy¹⁴.

Tymczasem wielu Romów cierpi na poważne choroby, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia publicznego. Nadzwyczaj trudne warunki życiowe jeszcze bardziej pogarszają i tak już zły stan ich zdrowia. Według niektórych źródeł, średnia długość życia wśród Romów wynosi zaledwie 55 lat. 4 maja 2001 roku 53-letniej chorej na serce Romce, Helenie Becherowskiej, odmówiono pomocy lekarskiej w rejonowym szpitalu zespólnym w Nowym Sączu z powodów czysto rasistowskich. Lekarz odmawiając udzielenia jej pomocy powiedział jasno; „*osoby narodowości romskiej nie będą przyjmowane w tym gabinecie*”. Pomocy udzieliło jej dopiero wezwane pogotowie ratunkowe. Na skutek skargi złożonej przez syna chorej do prokuratury, dyrektor udzielił lekarzowi ostrzeżenia. Podobny przypadek w tym samym mieście miał miejsce 1 lipca 2001 roku, kiedy do szpitala miej-

skiego zgłosiło się kilku zranionych przez skinheadów młodych Romów. I w tym przypadku odmówiono im pomocy.

Jednocześnie uprawnione organy rządowe w swoich raportach ostrzegają, że Romowie w Małopolsce często chorują na żółtaczkę typu B, astmę, zapalenie płuc, bronchit, gruźlicę, anemię, upośledzenie umysłowe i nadczynność tarczycy¹⁵.

Chcąc w pewnym stopniu odpowiedzieć na potrzeby zdrowotne Romów z Łęgów – Gorzkowa, w dniu 1 lipca 2001 roku lokalne władze samorządowe z pobliskiego Łącka, Zakład Ubezpieczeń Społecznych i lokalny oddział Stowarzyszenia Romów w Polsce zorganizowały tzw. białą niedzielę, czyli bezpłatne badania lekarskie dla Romów. Według opinii jednego z lekarzy przeprowadzających badania, najczęstszymi chorobami wśród tej grupy są; stany zapalne górnych dróg oddechowych, bronchit i astma. Niektórzy chorują na serce, w kilku przypadkach podejrzewają gruźlicę. W oficjalnym raporcie sporządzonym przez lekarzy na potrzeby władz lokalnych stwierdzono również, że *„zdaniem lekarzy stwierdzone choroby były bezpośrednio związane z warunkami społecznymi i mieszkaniowymi, w jakich żyje społeczność Romów”*¹⁶.

Jan Ciureja, członek Stowarzyszenia Romów Polskich stwierdził, że jedna biała niedziela nie zastąpi regularnej opieki lekarskiej. Dr Niemiec, biorący udział w tych badaniach powiedział, że *„Romowie będą musieli znaleźć własnych lekarzy, jednak nie będzie to łatwe, gdyż większość tutejszych lekarzy z tej okolicy odmawia ich leczenia”*.

Edukacja Romów

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje *„obywatelom powszechny i równy dostęp do wykształcenia”*. Późniejsze prawodawstwo wprowadzone w 1991 roku określa, że *„szkoła publiczna umożliwia uczniom zachowanie tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej, a w szczególności naukę ich ojczystego języka, historii i kultury. Ponadto Romowie, jako mniejszość etniczna mają prawo do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych i kulturalnych służących ochronie dziedzictwa narodowego”*¹⁷.

Obecny system edukacyjny nie zaspokaja tych potrzeb Romów. Oddzielne klasy specjalne, realizujące program oparty na rasistowskim postrzeganiu

niu świata, nie służą zapewnieniu potrzeb edukacyjnych romskich uczniów. ERRC uważa, że dzieci romskie nie mogą realizować swojego prawa do kształcenia dopóki polski rząd nie wdroży powszechnych programów integracji szkolnej.

W 1992 roku rząd wprowadził program, według którego rozpoczęto grupowanie romskich dzieci w segregowanych klasach¹⁸ o zdecydowanie niskim poziomie. Projekt został zainicjowany przez ojca Stanisława Opockiego, katolickiego księdza z Małopolski, który rozpoczął eksperyment tworzenia klas dla uczniów romskich w Nowym Sączu w 1990 roku. W klasach tych do pewnego stopnia obniżono wymagania wobec uczniów a program nauki nie był trudny¹⁹. Pierwotny pomysł polegał na tworzeniu oddzielnych klas dla Romów, aby po trzech latach pomóc im pomyślnie przejść do klas integracyjnych²⁰. Pionierski program zaproponowany przez ojca Opockiego przyjęto bardzo chętnie. MEN w lipcu 1992 roku zaakceptowało Narodowy Program Specjalnej Edukacji dla Romów.

W roku szkolnym 1993/1994 takich klas było już 14; w Nowym Sączu, w Limanowej, w Maszkowicach, w Czarnym Dunajcu, w Tarnowie, w Mielcu, w Lublinie, w Stalowej Woli, w Puławach, w Zabrzcu i w Suwałkach.

W swojej wypowiedzi w czerwcu 1996 roku o. Opocki wyjaśnił koncepcję tworzenia tych klas; „Eksperyment polegał na utworzeniu oddzielnych klas od I do III roku nauki. Program miał być dostosowany do możliwości tych dzieci. Do programu wyznaczono odpowiednio wybranych i przygotowanych nauczycieli. [...] Uczestnictwo w tych klasach [...] było nieobowiązkowe. Sami rodzice mogli decydować do jakiej klasy – zwykłej czy etnicznej – mają uczęszczać ich dzieci”.

Pierwotny cel programu wynikał ze wspaniałomyślnych i dobroczynnych pobudek. Jednak rzeczywista realizacja projektu doprowadziła do przymusowej segregacji i gorszej edukacji tych dzieci. Andrzej Mirga w oświadczeniu dla ERRC tak opisuje realizację tego programu; [...] w momencie przyjęcia „programu” przez władze oświatowe porzucono pierwotną koncepcję i „klasy cygańskie” tworzono w szkołach niezależnie od tego czy dzieci w tych „klasach” były prawdziwymi „analfabetami”, czy też zostały przeniesione ze zwykłych „mieszanych” klas do tych „romskich” [...]. Zarzucił MEN, że nie zostały określone żadne formalne kryteria rekrutacji do takich klas. Ponadto okres nauki w tych klasach obejmował tylko pierwsze trzy lata i to na o wiele niższym poziomie niż w klasach mieszanych.

W efekcie dzieci, które kończyły naukę po trzeciej klasie, nie miały żadnych szans w edukacji w klasach starszych.

Mimo zaprzeczeń pracowników oświaty, wizyty ERRC w 1997 roku stwierdziły, że w praktyce w klasach „romskich” uczyły się dzieci w różnym wieku i z bardzo różnym poziomem wiedzy. Ponadto dzieci te były odizolowane od reszty uczniów, uczyły się w gorszych warunkach, w osobnych pomieszczeniach, niejednokrotnie niedogrzewanych²¹.

Różnice w poziomie wykształcenia zaowocowały tym, że po ukończeniu klas cygańskich dzieci romskie umieszczano w klasach dla niepełnosprawnych umysłowo. Dla przykładu, w czasie wizyty ERRC w Czarnym Dunajcu w 2002 roku do klas specjalnych uczęszczało wielu romskich uczniów. W roku szkolnym 1996/1997 nowy dyrektor szkoły w Czarnym Dunajcu zainicjował zbadanie zdrowia umysłowego uczniów w klasach cygańskich. Według Dariusza Kossakowskiego, który uczył tą klasę, testy nie uwzględniały faktu trudności językowych tych dzieci. Nauczyciel powiedział, że psycholog określił dzieci jako „lekkie upośledzone”. Mimo sprzeciwów Kossakowskiego w klasie tej wprowadzono program dla klas „specjalnych”. Podobnie jest w Krakowie. Według Mariana Gila, działacza Stowarzyszenia Romów w Polsce, w Nowej Hucie do klas dla „umysłowo niepełnosprawnych” uczęszcza 25 % wszystkich dzieci romskich. Główną przyczyną tego jest fakt niedostatecznej znajomości języka polskiego, a przeniesienie do klasy „specjalnej” odbywa się bez konsultacji i zgody rodziców dziecka. Oprócz samych problemów dydaktycznych dzieci romskie w szkole, bez względu na to czy są uczniami klas integracyjnych czy wydzielonych, są na równi z całą swoją społecznością szykanowane i ulegają przypadkom przemocy na tle rasistowskim.

Czy i w jakim stopniu organizacje rządowe i pozarządowe są w stanie wypracować i zrealizować nowe rozwiązania programowe zmierzające w sposób trwały do poprawy warunków socjalnych Romów – trudno nawet prognozować odpowiedź. Jeżeli faktyczne zrozumienie potrzeb mniejszości romskiej będzie leżało na sercu Sejmowej Komisji ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych i w jaki sposób przełoży się to na ich realizację w terenie, a także na ile Komisja będzie w stanie zabezpieczyć środki finansowe na ten cel, nie wiadomo.

Jednak podstawowym elementem działań zmierzających do wykorzenia ze społeczeństwa większościowego przejawów dyskryminacji i nie-

tolerancji, jest pełne zrozumienie tradycji i zwyczajów Romów, tak jak już to ma miejsce w stosunku do tradycji i zwyczajów żydowskich, w stosunku do których elementy nietolerancji są bardzo sporadyczne i jednostkowe, a już na pewno nie przyjmują takich rozmiarów jak w stosunku do Romów w Mławie, Koninie, Oświęcimiu czy Krakowie-Nowej Hucie.

¹ G. Janusz, „Status prawny mniejszości narodowych w Polsce w świetle Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych”, Praca zbiorowa, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Puławska Szkoła Wyższa, wyd. Kancelaria Sejmu RP, Warszawa 2001.

² red B. Berdychowska, „Bliżej na temat mniejszości narodowych w Polsce por. Mniejszości Narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 roku”, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998.

³ Jest to wynikiem przymusowego przesiedlenia po 1947 r. osób narodowości ukraińskiej w ramach „Akcji Wisła”.

⁴ Taką możliwość zawiera poselski projekt ustawy o mniejszościach narodowych (druk sejmowy nr 616), gdzie przewidziana jest możliwość wprowadzenia języków mniejszości jako języków pomocniczych oraz stosowania w tych językach nazewnictwa topograficznego. Stosowanie w warunkach urzędowych języków innych niż polski w ograniczonym zakresie, (postępowanie z udziałem tłumacza) dopuszcza; KPA (przesłuchanie osoby), KPC (przesłuchanie świadka), KPA (przesłuchanie oskarżonego i świadka).

⁵ Art. 11 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych (którego Polska jest sygnatariuszem) stanowi, że: Państwa Strony niniejszego Paktu uznają prawo każdego do odpowiedniego poziomu życia dla niego samego i jego rodziny, włączając w to wyżywienie, odzież i mieszkanie, oraz do stałego polepszania warunków bytowych. Państwa Strony podejmą odpowiednie działania w celu zapewnienia realizacji tego prawa, uznając w tym celu zasadnicze znaczenie współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie dobrowolności.

⁶ Dokładny opis problemów mieszkaniowych Romów można znaleźć w: Kwiatkowski Roman, Leszek A. Gruszczyński, Janusz Henryk Pawła i Jan Pasternak, „Opis Położenia Społecznego Romów w Polsce”, Stowarzyszenie Romów w Polsce, Kraków 1999.

⁷ List od miejskiego Biura Pomocy Społecznej. Nr GOPS/2127/17/00 z 21 lipca 2000 roku podpisany przez Antoninę Jagetę. (w posiadaniu Stowarzyszenia Romów okręg Nowy Sącz).

⁸ Województwo to zamieszkałe jest przez Romów z grupy Bergitka Roma.

- ⁹ R. Kwiatkowski et al., „Opis Położenia Społecznego Romów w Polsce” Kraków 1999, str. 33.
- ¹⁰ Patrz; rozdz. I „Tożsamość etniczna...”.
- ¹¹ Jest to jedna z przyczyn dla których osiedlono tabory cygańskie, zgodnie z zapisami uchwały z 1952 r.
- ¹² Patrz; rozdz. II pkt. 4.
- ¹³ Art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi: „każdy ma prawo do ochrony zdrowia. Obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych”.
- ¹⁴ Ogólnie rzecz biorąc, szpital publiczny, do którego kierowani są polscy obywatele, zależy od miejsca zameldowania. Ponieważ urzędy miast niekiedy nie uznają romskich mieszkańców osiedli znajdujących się na ich obszarze za podlegających jurysdykcji tych urzędów, wielu Romów żyjących na osiedlach nie wie, do którego szpitala się kierować. Mimo, że pacjent potrzebujący nagłej pomocy medycznej powinien być leczony bez względu na to, do którego szpitala się uda, ten aspekt polskiego systemu opieki zdrowotnej zapewnia wygodne uzasadnienie dla lekarzy odmawiających leczenia romskich pacjentów z powodów rasowych.
- ¹⁵ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, patrz; „Pilotażowy program rządowy na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim na lata 2001 – 2003”, str. 12.
- ¹⁶ Z listu Tadeusza Gabora do Dyrektora Wydziału Higieny i Zdrowia Publicznego w Urzędzie Miasta Nowy Sącz, 9 lipca 2001 r.
- ¹⁷ Konstytucja RP art. 35 ust. 2 W czasach socjalizmu Romów pozbawiono prawa tworzenia własnych szkół i klas prowadzonych w języku romskim, podczas gdy innym mniejszościom narodowym zagwarantowano to prawem dekretem MEN z 1956 r.
- ¹⁸ MEN, „Informacje dotyczące kształcenia dzieci i młodzieży pochodzenia romskiego w Polsce”, zaprezentowane w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Spotkanie wdrożeniowe w Warszawie, 24.10.2000 r.
- ¹⁹ S. Opocki, „Moje doświadczenia w zakresie edukacji Romów”, w Socjal and Legal Situation of Gypsies And Ekstern Europe, sprawozdanie z międzynarodowej konferencji na temat Romów, 16-17.06.1996 Gorzów Wlkp., Polska str. 22.
- ²⁰ Problem polega na tym, że dzieci romskie porozumiewają się głównie w języku swoich rodziców i współrodziców z tej samej grupy. Prócz wymogu zachowania „Romani-pen”, brak kontaktów z dziećmi polskimi jeszcze bardziej pogłębia nieznaną języka polskiego. Stąd konieczność rozpoczynania edukacji od znajomości języka powszechnie używanego poza tą grupą mniejszościową.
- ²¹ Łososia Górna, gdzie klasa romska mieściła się w starej remizie strażackiej, w której zgrupowano dzieci z kilku osiedli, często bez wiedzy rodziców.

NOTATKI

Związek Romów Polskich



78-400 Szczecinek
ul. Plac Wolności 12
tel/fax 943725098
rom.ch@pro.onet.pl
www.romowie.com